



CENA NUMERU 25 gr.

ROK XVIII

NR 42



*Z radosnych dni w Jabłonkowie. Po wkroczeniu wojsk polskich gen. Bortnowski wita przedstawicielkę Ślązaczek gaździnę Chamrożową.*

# STRZELEC

# Z POLSKIEGO TESTAMENTU

## Józef Piłsudski o wojsku ochotniczym

Zamieszczamy poniżej wyjątki z załącznika do listu, wystosowanego przez Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w lipcu 1918 r. — do członka Rady Regencyjnej Zdzisława Lubomirskiego. Tłem przytoczonych przez nas rozważań są Legiony Józefa Piłsudskiego, jako wojsko ochotnicze. (Red.)

Przed wojną, przygotowując się do pracy, w ciągu kilku lat przestudiowałem prawie wszystkie próby formowania wojsk ochotniczych w ostatnim stuleciu — udane i nieudane. Niestety, tych pierwszych było bardzo mało. Zmierzyłem więc ogromne trudności takiego przedsięwzięcia. Te trudności są tak olbrzymie, że — poza paru entuzjastami — teoretycy kwestii niecierpliwie i z niechęcią machają na nią ręką, jako na sprawę straconą, z góry skazaną na niepowodzenie, klęski i porażki. Wyznaję, że z trwogą przystępowałem do eksperymentu, nie byłem przecie tak młodym i łatwo zapalnym entuzjastą, jak większość moich podkomendnych, i zdawałem sobie jasno sprawę z ujemnych stron, nieodłącznych od improwizowania wojsk ochotniczych. Trudności te dadzą się sprowadzić do następujących głównych punktów:

1) Materiał rekrucki, który najczęściej musi być organizowany i uczony prawie pod kulami nieprzyjacielskimi, a w każdym razie w ciągłej możliwości zetknięcia się z nimi.

2) Zupełny brak uregulowanych przez prawo i długie lata pokojowe wewnętrznych stosunków służbowych.

3) Kapryśność każdego materiału ochotniczego, której następstwem jest swoistość dyscypliny wojskowej, która cechuje wszystkie formacje ochotnicze. Stąd niezwykła łatwość demoralizacji przy niepowodzeniach i odwrotnie, przy powodzeniach wzrost wygórowanej i drażliwej ambicji żołnierskiej. I jedno i drugie wytwarza warunki, przy których opanowanie podwładnych przez wyższych i niższych dowódców należy do zadań niezwykle trudnych.

Wszystkie te warunki z niezwykłą łatwością wytwarzają u żołnierzy przekonanie o swej niższości w porównaniu z nieprzyjacielem lub, co jest jeszcze gorsze, predysponują one niejako podobne formacje do wewnętrzznego nieporządku, zaniku dyscypliny i

zauwania wzajemnego pomiędzy dowództwem i żołnierzami, podmywają jakby główny filar, na którym stać musi każda budowa wojskowa — bezsprzeczny autorytet przełożonego w stosunku do swego podwładnego.

Specjalnie dla naszych warunków obciążającym dodatkiem były: a) zmienność charakteru narodowego u Polaków, b) prawdopodobna niższość uzbrojenia i wyekwipowania technicznego w porównaniu z nieprzyjacielem i c) brak wyszkolenia praktycznego nawet wśród tych, co mieli się stać kadrowym materiałem dla następnych rekrutów.

Przyszli i obecni krytycy mojej pracy znajdują i znajdują prawdopodobnie wiele do zarzucenia memu postępowaniu, naturalnie, nie jest ono bez „ale”. Niechybnym jednak faktem jest, że dzięki systemowi, który zastosowałem w tych niesłychanie ciężkich warunkach, zdołałem opanować o tyle ten kapryśny materiał, że zyskałem u swych podwładnych nie tylko znane powszechnie gorące przywiązanie i miłość, lecz i zupełne zaufanie wraz z absolutnym posłuszeństwem dla siebie i dla każdego przełożonego, postawionego przeze mnie. Rzecz ta dotąd napawa mnie dumą i wzrusza serce, gdy myślę o tym, tym bardziej, gdy nie miałem w swym rozporządzeniu żadnych środków dla przywiązania do siebie ludzi za pomocą łatwej kariery albo materialnego dobrobytu.

...Nie będę zatrzymywał się nad szczegółami systemu, wybranego zupełnie świadomie przeze mnie. Ogólnikowo jedynie zaznaczę, że opierałem się w nim na przemożnych namiętnościach, które skłaniały ochotników do własnowolnego oddawania swego życia do rozporządzenia — na drażliwym patriotyzmie i na ambicji stania się własnymi siłami dobrym żołnierzem. Starłem się te silne u legionistów uczucia przekuć na wartości ogólno-żołnierskie: odwagę i spokój w boju, sumiennność w spełnianiu obowiązków, dyscyplinę w wewnętrznych stosunkach i posłuszeństwo przełożonym.



TYGODNIK

# STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NR 42. ROK XVIII — 16.X 1938 R.

## **POLSKA DOKONAŁA WYBORU**

*Przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.*

*Dn. 6 b.m. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wygłosił przez radio następujące przemówienie:*

Piąty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci z Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linii telegraficznych jak gdyby się rozżarzyły i zajęły od ognia polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorzącym opłotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia“ i po sobocie „zjednoczenia“ następujących wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt.

Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę, by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufnosci we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało. I zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem, a mianowicie: państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sędzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą nieprawą ręką chwiejnie rysują litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski.



## MASZEROWAĆ!

Spojrzyć stalowym wzrokiem na leżącą mapę  
i palcem — jak bagnietem — zakreślić granicę,  
tchnąć w naród rozedrgany splomieniony zapal,  
nakazać mu, by gorzał woli błyskawicą,  
i — sprężony do czynu, co idzie z daleka —  
trwał tak z bronią u nogi i spokojnie czekał.

Patrzeć z dala na targi, konszachty i spory,  
słuchać słów kłamstwa, prośby, tłumaczeń, zaprzeczeń,  
i — zacisnąwszy wargi — doczekać swej pory,  
a gdy przyjdzie — uderzyć w stół pięścią, jak mieczem,  
i bez targów, bez kłamstwa, co plami i łamie,  
powiedzieć jedno słowo, postawić żądanie

i znów czekać. Nadchodzi chwila osobliwa,  
chwila jedna jedyna, czekana przez wieki:  
duch się pręży do walki, Ojczyznę przyzywa,  
jednym szarpnięciem zwala graniczne zasieki,  
i woła krwią i głosem, walką, duszą całą,  
by marzenie odwieczne raz ciałem się stało!

A gdy zmiłkły konszachty, układy i targi,  
gdy zmienia się bieg dziejów, pękają granice,  
spojrzeć w naród i rzucić przez ściśnięte wargi  
rozkaz, na który zdawna czekają ulice  
powiedzieć wreszcie dawno wyczekane słowa  
jak śpiż, jak dźwięk piorunu, jak grom: „Maszerować“!

A potem w samotniczej rozmyślań godzinie,  
Kiedy Cię nikt nie widzi, gdy jesteś sam z sobą,  
meldować się myślami w Samotni Jedynej,  
przez zaciśnięte zęby wyskandować słowa  
głoszące po żołniersku nową Polski chwałę,  
po którą Cię w swój naród posłał Pan Marszałek.

I znowu w marsz codzienny, zmudny, jednakowy,  
prowadzić polskie życie, tworząc polskie dzieje;  
znowu naprzód iść śmiało z podniesioną głową,  
wierząc, że nikt nie zadrży, nikt się nie zachwieje,  
że raz na zawsze w dusze padły Twoje słowa  
tętniące chwałą hasłem: „W wielkość maszerować!“.

STEFAN WIERZYŃSKI.





*Na początku był twardy chrzęst żołnierskich stóp i bagnety wbite w mroczną, jesienną noc. A dokoła zapalały się popioły dawno zgasłe, popioły zagłady krwawych lat.*

*Dwadzieścia lat temu Polska się stała. Żołnierskie dłonie przekuły stal na pługi i orały ziemię, którą wywalczyły. Dokoła trwała cisza, gdzieś w wieczornych jesiennych mgłach zamarł wojenny zgiełk. Czyjeś mocne dłonie budowały domy, wyrastały setki domów wśród zgliszcz zczerniałych. Wojną stratowane pola oddychały ciężko, jak spracowany chłop. Lasy kominów pruły jasne niebo, w nowych fabrykach szła bezustanna robota. Cały kraj tętnił wielką pracą, pracą tych jeszcze od luź rozpалonych rąk.*

*A w mrocznych, stęchłych pokoikach zbierali się jacyś bardzo mali ludzie. Pisali odezwy, proklamacje, wołali: — To nie tak, to wszystko źle! — Później były jakieś wiece i krzyk: — Panowie, zginiemy! — Podniosły się ręce wrożące zagładę. Krakali mali ludzie obsiadłszy kawiarniane stoły.*

*Tymczasem pługi orały twardą, kamienistą rolę. Fabryki huczały, sapały, wyły — tak wielka była ich praca, tak wielka była ich moc. I rosła Polska coraz potężniejsza, chociaż różne głosy wołały rozpaczliwie: — Zguba! —*

*Na bruku setek miast huczały buty, chrzęściła broń żołnierska, terkołały karabiny. Wojsko ćwiczyło chłopców ze stali.*

*Aż kiedyś zew dalekim echem przeszedł Polskę. — Bacność! — i na bacność stanął cały kraj: — Tam u sąsiada giną rodacy. Nie damy ich! — Twarde, żelazne prawice ścisnęły broń u nogi. Byli gotowi. Czekali, by Polskie Mocarstwo ogłosić krwią.*

*Lecz oto same pochylili się graniczne słupy, chyliły się coraz niżej — padły. Piersi żołnierskie przepętniła дума: Polska silna, Polska potężna, Polska, której głosu słucha cały świat.*

*Powróciły dawne Piasta ziemie, powrócili rodacy, którzy się nie dali, chociaż ich niewola trwała tyle lat.*

*I dziś po raz drugi Polska się stała. I dziś, jak przed dwudziestu laty, przekuto znowu stal na pługi. A twarde dłonie, przed chwilą gotowe do boju, budować będą dalej wielki, potężny gmach.*



# ROZKAZ GEN. SAWICKIEGO DYREKTORA P. U. W. F. i P. W.

## DO CZŁONKÓW I CZŁONKIŃ P. W.

*Pan Dyrektor P. U. W. F. i P. W. gen. bryg. Sawicki wydał w dzienniku zarządzeń P. U. W. F. i P. W. z dn. 3 b. m. następujący rozkaz:*

*Junacy, rezerwiści i członkinie p. w.!*

*Rozpoczynamy nowy rok pracy wychowawczej p. w. i w. f. w momencie wielkiego zwycięstwa, przeżywanego przez całe społeczeństwo z wielkim entuzjazmem.*

*Śląsk Zaolzański wrócił do Polski.*

*Z uznaniem muszę podkreślić, że w dniach tych doniosłych wydarzeń, zorganizowani w hufcach szkolnych, oddziałach Zw. Strzeleckiego, Zw. Harcerstwa Polskiego, w związkach rezerwistów oraz organizacji*

*p. w. kobiet, spełniliście swój obowiązek, stojąc w karnych szeregach — gotowi do czynu.*

*Podjmując nowe wysiłki w pracy, opartej na najwyższych ideałach służenia ojczyźnie przez przygotowanie moralnych i fizycznych sił dla utrwalenia jej potęgi w czasie pokoju, a oddania największej ofiary krwi i życia w czasie wojny — stwierdzam, że w pracy tej okazaliście zrozumienie.*

*Niechaj fakt powiększenia granic Rzeczypospolitej będzie początkiem okresu wzmożonej pracy w realizowaniu idei Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego „naród pod bronią” i w tej myśli wzywam całą kadrę p. w. oraz wszystkich junaków, rezerwistów i członkinie p. w. do wyteżonej i ofiarnej pracy w nowym roku wychowawczym, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.*

## TRYUMFALNY MARSZ

Dwa tygodnie prawie trwał tryumfalny marsz wojsk polskich zajmujących Zaolzie.

Po przejściu Cieszyna przysłała kolej na część pow. cieszyńskiego i frysztackiego. We wtorek 4 października, wojska nasze wkroczyły do Trzyńca i Jabłonkowa. Oba miasta przeżyły tego dnia niezapomniane chwile zbratania się robotnika i ludności śląskiej z polskim wojskiem.

### ZAJĘCIE TRZYŃCA.

O godz. 13 pierwsze oddziały wkroczyły do Trzyńca. Entuzjazm

publiczności zalegającej ulice miasta nie miał granic. Gen. Bortnowski, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, przyjmuje defiladę kawalerii. „Niech żyje kawaleria polska! Niech żyje nasza kawaleria!” — wołała ludność. A dalej głuchy turkot oddziałów zmotoryzowanych, artyleria ciężka. Znow wiwaty, owacje, ludzie płaczą, miasto rozbrzmiewa jednym wielkim okrzykiem radości.

### JABŁONKÓW.

W Jabłonkowie przed domem, w którym mieszkał w r. 1914 Mar-

szalek Piłsudski, odbyła się na parę godzin przed przybyciem naszych wojsk spontaniczna manifestacja miejscowej ludności. O godz. 14 zażrzmiały w całym mieście syreny fabryczne, we wszystkich kościołach uderzono w dzwony.

Wkracza wojsko polskie. Gen. Bortnowskiego w imieniu miasta witają miejscowe władze. Po przemówieniach gen. Bortnowski zabiera głos. W paru mocnych, żołnierskich słowach dziękuje on matkom śląskim za wychowanie swych dzieci w polskość. Następnie zbliża się do Słazaczki p. Zu-



*Defilada Wojsk Polskich w Frysztaście.*



*Serdeczne powitanie min. Becka na Zaolziu.*



*Oddziały polskie owacyjnie witano na rynku w Frysztlacie.*

zanny Chamros, matki 12 dzieci, bojowniczką o polską szkołę, i objawszy, serdecznie ją całuje. Kobiety szlochają wzruszone. Defiladę wkraczających oddziałów odebrał p. generał w towarzystwie p. Zuzanny Chamros.

Dn. 5 października wojska nasze zajęły obszar leżący na zachód od linii kolejowej Mosty-Jabłonków-Trzyniec. W dwa dni później kompanie strzelców podhalańskich obsadziły gminę domasławicką.

### **FRYSZTAT.**

Sobota, dn. 8 b. m., była dniem zajęcia Frysztatu. Całe miasto od wczesnego rana tonęło we flagach, zieleni i kwiatach. Na rynku ustawiły się organizacje społeczne i młodzieżowe. Powszechną uwagę zwracała grupa młodzieży w mundurach historycznych z powstania listopadowego. O godz. 10 we wszystkich kościołach poczęto bić w dzwony, pierwsze patrole naszego wojska weszły do miasta.

O godz. 11.25 rozpoczęła się defilada oddziałów wkraczających do Frysztatu, którą przyjął gen. Bortnowski w towarzystwie woj. Grażyńskiego oraz nowego starosty frysztackiego dr. Wolfa.

Defilada trwała 3 godziny. Dziarska postawa naszych żołnierzy wywarła na miejscowej ludności bardzo silne wrażenie. W zwartych kolumnach szły oddziały, dudniły działa i czołgi. „Niech żyje wojsko polskie i Naczelnny Wódz!” — rozbrzmiewają okrzyki. Sypią się kwiaty jak deszcz. Ludność szaleje z radości.

W niedzielę, dn. 9 b. m. wojska polskie zajęły rejon Bogumina.

Granica na rzece Odrze została obsadzona przez naszą straż graniczną.

### **MIN. BECK NA ŚLĄSKU CIESZYNSKIM.**

Tego samego dnia do Cieszyna przybył minister Józef Beck. Na dworcu p. ministra powitał gen. Bortnowski w otoczeniu władz. Po przemówieniach powitalnych p. minister udał się do siedziby sztabu samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, gdzie odbył półgodzinną konferencję z gen. Bortnowskim. Następnie min. Beck przybył na plac swego imienia, gdzie mu lu-

dnosc cieszyńska zgotowała entuzjastyczne przyjęcie. Po opuszczeniu Cieszyna p. minister odwiedził Trzyniec i Jabłonków. Ludność zgromadzona na trasie przejazdu urządziła na cześć p. ministra szereg gorących manifestacyj. O godz. 14 min. Beck opuścił Zaolzie.

### **KARWINA I ORŁOWA.**

W poniedziałek dn. 10 b. m. wojska nasze zajęły Karwinę, Orłowę, Polską i Niemiecką Lutynię. Miasta były bogato udekorowane. Ludność zebrana na ulicach urządziła wkraczającym oddziałom niebywałe owacje. Przedstawiciele społeczeństwa w swych przemówieniach dali wyraz wielkiej radości jaką przeżywa kraj Zaolzański, witając polskie mundury na ulicach prapolskich miast.

W Orłowie defiladę wojska odebrał gen. Malinowski, w Karwinie oddziały przemaszerowały przed gen. Bortnowskim. Podczas uroczystości w Karwinie na defiladzie wystąpił dzielny legion „Zaolzie”, są to karwińczycy, którzy jeszcze przed przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski chwycili za broń przeciw czeskiej niewoli.

### **BOGUMIN.**

Wojska nasze zajęły dn. 11 b. m. Bogumin, europejską stację węzłową. Ludność miasta powitała polskich żołnierzy niebywale gorąco. Defiladę oddziałów odebrał gen. Bortnowski. Poza Boguminem tego samego dnia zajęliśmy cały szereg miejscowości, jak Rychnów, Pułków, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, Podlecie i t. d.



*Dom w Jabłonkowie, w którym Józef Piłsudski zamieszkiwał w r. 1914.*

## DEKRET PREZYDENTA RZPLI- TEJ.

W niedzielę 9 b. m. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską:

**Art. 1** — *Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzieloną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.*

**Art. 2** — *Ziemie odzyskane otrzymują wspólny z Rzplita Polska ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.*

**Art. 3** — *Ziemie odzyskane wchodzi w skład województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązująca ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Do czasu przeprowadzenia wyborów, ziemie odzyskane reprezentować będą w sejmie śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej.*

**Art. 4** — *Przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.*

**Art. 5** — *Wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrom.*

*Art. 6* — *Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.*

## ZAOLZIE POD POLSKIMI RZĄ- DAMI.

Równocześnie z zajęciem Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie, zostały obsadzone przez Polaków wszystkie ważniejsze placówki administracyjne i samorządowe. Linie kolejowe w miarę wkraczania wojska były przekazywane przez Czechów naszym władzom kolejowym. Na wielu odcinkach ruch pociągów został przywrócony do normalnego stanu.

## NACZELNY WÓDZ DOKTOREM HONOROWYM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Na nadzwyczajnym zebraniu senatu Politechniki Warszawskiej uchwalono nadać Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi ty-

Bardzo sprawnie działają również placówki administracji państwowej, oraz urzędy samorządu. Liczne huty, fabryki, zakłady górnicze, — pracują już pod kierownictwem specjalnie przydzielonych inżynierów Polaków.

Oddając numer do druku, dowiadujemy się, że Marszałek Śmigły-Rydz przybył na Śląsk Zaolzański, entuzjastycznie witany przez ludność miejscową. Sprawozdanie z pobytu Naczelnego Wodza na Zaolziu podamy w najbliższym numerze „Strzelca”.

tuł doktora honorowego nauk technicznych Politechniki Warszawskiej.

## ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA MIN. BECKA

Dn. 11 b. m. Prezydent Rzplitej, w obecności Naczelnego Wodza i całego Rządu, wręczył min. Beckowi insygnia Orderu Orła Białego, za szczególne zasługi jakie dla Państwa położył p. minister.

Zarząd Główny Zw. Strzeleckiego wysłał do Pana Min. Becka następującą depeszę:

Pan Min. Spraw Zagranicznych  
JÓZEF BECK

Warszawa.

Przesyłamy Panu Ministrowi wyrazy szczerzej radości z okazji najzaszczytniejszego odznaczenia. Życzymy na przyszłość dalszych wielkich osiągnięć dla chwały i potęgi Polski.

Zarząd Główny Zw. Strzel.

## Wycieczka do Chocimia

Dnia 10 października przypada rocznica bitwy pod Chocimem, gdzie nasze rycerstwo odniosło piękne zwycięstwo nad Turkami. W związku z tą rocznicą zamieszczamy poniżej reportaż z wycieczki kursu komendantek okręgowych do Chocimia. (Red.)

\*

Na zakończenie kursu komendantek okręgowych Z. S. w Zaleszczykach została zorganizowana piękna wycieczka do Okopów św. Trójcy i na stronę rumuńską do Chocimia.

Wyruszyliśmy rankiem autobusem z Zaleszczyk malowniczo prowadzącą szosą

Wsie zbudowane wzdłuż drogi, chaty jasno bielone.

W autobusie komplet. Wiara strzelecka wesola i ciekawa wszystkiego co mijamy.

Pierwsza wieś, przez którą przejeżdżamy o 1 km. od Zaleszczyk to Dobrowlana. Wieś duża podmiejska, nastawiona na prowiantowanie Zaleszczyk. A więc jarzyny, kawony, melony, pomidory i morele.

Widać planowość w gospodarce ogrodniczej i sadowniczej.

Zwraca naszą uwagę roślinność inna niż zazwyczaj w Polsce — czarnomorska, dużo migdałów.

Za Dobrowlanami widzimy resztkę szańców tatarskich z czasów Jana Sobieskiego.

Dojeżdżamy do Kasprowiec, gdzie nad Seretem widnieją resztki klasztoru bazylianów i płaskorzeźba w naturalnej skale kuta, przedstawiająca klęczącą postać św. Onufrego.

Z zaciekawieniem docieramy do wsi Nowosiółka Kościnkowa odległej o 22 km. od Zaleszczyk.

Dawna sadyba historycznych Wołodyjowskich, grzebiąca tradycje rycerskie rodu wśród ruin Starego Zamczyska.

Przekraczamy granicę powiatu zaleszczyckiego, wjeżdżamy na teren pow. borszczewskiego i poprzez wieś Szuporka, Ujście Biskupie mijamy Czarny Szlak, znany bród z przepraw historycznych do Mołdawii,

Mielnicze. Autobus po krótkim postoju wiezie nas ku Okopom św. Trójcy.

Mijamy w drodze jeszcze jedno ciekawe miejsce wał Trajana, sypany przez legionistów rzymskich, widoczny dziś jeszcze dobrze.

Wreszcie przez bramę Lwowską i drogę Kamieniecką wjeżdżamy do Okopów św. Trójcy, starego warownego obozu króla Jana III.

Punkt ten, prócz swej tradycji jest tym ciekawy, że łączy trzy granice: polską, rumuńską i sowiecką.

Stoimy na cyplu przerwanej szosy i zerwanego mostu. Ciekawie spoglądamy do międzynarodowego raj. Wieś jakby wymarła. Szukamy wzrokiem żołnierzy ze straży czerwonego regim'u. Nikogo nie widać. Jak nas objaśnia przewodnik warty chowają się w ziemiankach, aby niewidzialne same, lepiej obserwować rucl' po naszej stronie.

Przechodzimy kawałek brzegiem. Z drugiej strony Zbrucza widać dużą wieś o gospodarce kolektywnej. Nasi czerwoni sędzi na całej długości linii granicznej jak oko sięgnie budują 5 m. wysokości mur, aby zasłonić swym wiernym wyznawcom pięcioramienną gwiazdę niebezpieczny widok „szerokiego świata”.



## OBRONNE MURY WARSZAWY Z XIII WIEKU

Dn. 10 października Pan Marszałek Smigły - Rydz dokonał odsłonięcia fragmentu murów obronnych Warszawy.

Nowa, piękna pamiątka przybyła Stolicy dzięki usilnej pracy prezydenta miasta p. Starzyńskiego, który w ciągu kilku lat dał Warszawie bardzo wiele. Za rządów prez. Starzyńskiego wygląd miasta zmienił się nie do poznania, uregulowano szereg ulic, wzniesiono wiele pięknych gmachów, na zachodnim brzegu Wisły powstaje bulwar i piękna autostrada.

Odsłonięte obecnie mury obronne pochodzą z XIII wieku, są one bardzo charakterystycznym dokumentem dla poznania architektury fortyfikacyjnej w dawnej Polsce. Mury te ciągnęły się wzdłuż ul. Podwale, a dalej łączą się z Zamkiem Królewskim. Obecnie odsłonięto fragment ciągnący się od ul. Nowomiejskiej do Szerokiego i Wąskiego Dunaju. Brakujące części baszt i strzelnic dobudowano według starych wzorów, tak że obecnie oczym Warszawy fortyfikacje ukazały się w swym pierwotnym stanie. Między murami i w fosie założono trawniki, ustawiono ławki. Na tle zieleni uwydatniają się piękne linie architektury murów.

Najciekawszym fragmentem murów warszawskich stanowią barbakan i filary mosty zwodzonego. Barbakan jest to ob-



Marszałek Smigły-Rydz w towarzystwie prez. Starzyńskiego zwiedza mury obronne starej Warszawy.

szerna baszta wysunięta przed linię fortyfikacji. Most zwodzony był bardzo ciekawie zbudowany, składał się on bowiem z kilku ruchomych odcinków, które dopiero w całości stanowiły most. Taka konstrukcja miała na celu utrudnienie nieprzyjacielowi przedostanie się do miasta. Mury były zakończone szero-

kimi zębami i strzelnicami, poza tym fortyfikacje warszawskie posiadały około 30 baszt różnej wielkości. W późniejszych latach na ich fundamentach i ruinach zostały zbudowane domy mieszkalne, które obecnie w części usunięto odsłaniając piękne zabytki naszego budownictwa średniowiecznego.

**W następnym numerze „Strzelca” zamieścimy przemówienie Komendanta Głównego Z. S. Ob. płk. Tunguza-Zawiślaka, wygłoszone na odprawie prezesów i komendantów Okręgu I Z. S.**

Wśród cesarskich pamiątek starego porządku widnieje u przyczółka zniszczonego mostu po stronie sowieckiej kolumna, jako pamiątka pierwszego rozbioru Polski, dokument gwałtu i krzywdy.

Z daleka bieli się Żwaniec. Schodzimy z wysokiego brzegu i stajemy przy słu-

pie granicznym — w miejscu, gdzie Zbrucz wpada do Dniestru.

Jest to punkt zbieżny trzech granic. Ziemia rumuńska wznosi się przed nami wysokim brzegiem pokrytym zielenią.

Mając zezwolenie na przekroczenie granicy rumuńskiej, przepławiamy się łodziami przez Dniestr. Nie brak oczywi-

ście kontroli, czy zbyt dużo groszy nie wywozimy na wino.

Jesteśmy już na rumuńskiej stronie.

Droga kamienista w górę prowadzi do Starego Chocimia, sięgającego czasów Aleksandra Dobrego, księcia moldawskiego, który tę twierdzę zbudował.

Część stara miasteczka to domy murowane, drobne, z podcieniami.

Do najciekawszych zabytków w Chocimiu należy stary Zamek i Cytadela dwu poziomów. Zamek świetnie zachowany nad brzegiem Dniestru, świadczy o warownej obronie.

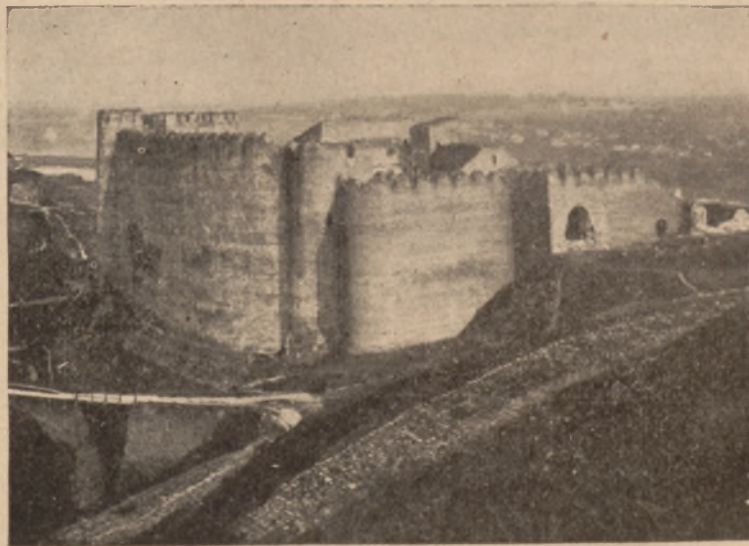
Tu w Chocimiu życia dokonał bohaterski hetman Karol Chodkiewicz.

Po zwiedzeniu miasta i Zamku, głód dokucza i pragnienie wzrasta.

Restauracja. Zaspakajamy głód i pragnienie, oraz piszemy pozdrowienia do najbliższych; wypełnia to czas do wieczora.

Rozśpiewani, jak zwykle w strzeleckim gronie, przebywamy całą drogę powrotną. Późnym wieczorem dobijamy do Zaleszczyk, bogatsi o nowe wiadomości i wrażenia.

J. Kimaczyńska.



Ruiny zamku w Chocimiu.



## STRZELCY GWARZA

### A TAK SIĘ WOJNY BAŁ...

Jaś denerwował się i drżał ze strachu. Pilnie czytał gazety, całe wieczory spędzał przy radiodzienniku.

— Będzie wojna... będzie wojna... — skamlał cicho i dygotał ze strachu. Gdy zapadła noc, gasił światło w swoim pokoju, by go nieprzyjacielski lotnik nie dojrzał, a gdy usłyszał kroki na schodach jęczał, że go już chyba na front zabiorą.

Koledzy śmieli się z niego, nazywali go tchórzem i ofiarą życiową. Oburzał się: — Nie jestem tchórzem, jestem tylko ostrożny.

Któregoś dnia odwiedziło go paru przyjaciół, ubrani byli w ładne strzeleckie mundury, a nawet któryś miał belkę na kołnierzu i chwalił się nią. Chłopcy z ożywieniem opowiadali o ćwiczeniach, z których właśnie wrócili:

— Bracie, co za frajda — wołał jeden — robiliśmy dziś natarcie. Strzelanina, ruch, zganiałem się jak pies. Fajne wojsko.

Wszyscy byli rozradowani, wesele, palili się do walki. Cieszyli się, że to może lada dzień pójdą się bić.

A Jaś patrzył na nich z niemym podziwem, lecz wciąż głową kiwał: — To nie dla mnie.

Nazajutrz po południu wyszedł na spacer. Było ciepło, pola pachniały jesienią. Szedł sobie spokojnie wiejską drogą. Nagle tuż z boku usłyszał strzał. Jaś skamieniał ze strachu:

— Zginę! — jęknął i chycnął w rów.

Tupot nóg, jakieś krzyki, strzały. Nadbiegły zielone postacie. W lesie zaterkotały karabiny, biegnący padli tuż obok Janka. Przerażony rozejrzył się. Co to? Jego przyjaciele:

— Co ty tu robisz? — spytał któryś zdziwiony. — Przecież nie widzisz, że wojna...

Komendant oddziału przez lornetkę obserwował teren.

— Schować głowy, idą na nas!

— Kto idzie?

Pot zimny oblewał Jasia. Zabiją, zabiją, — myślał przerażony.

Skoczył do ucieczki.

— Stój, bo nas dojrzą.

Jakaś silna ręka chwyciła go za ramię.

— Zabiją cholera, nie mam czym się bronić!

— Nie zabiją — komendant uśmiechnął się — masz rewolwer.

Podał mu broń.

Nieprzyjaciel był coraz bliżej, nie widział strzelców leżących przy drodze. Chłopcy czaili się. Mocno zaciskali w rękę karabiny.

— Bagnet na broń — zakomenderował cicho dowódca.

A gdy już wróg był blisko, z krzykiem wypadli z ukrycia. Przyjaciel szarpnął Jasia za ramię: — Jak tu zostaniesz — zabiją!

Jaś ścisnął w rękę rewolwer. I krew mu nagle nabiegła do głowy. Wszystko jedno, i tak zginie! Skoczył z innymi.

\* \* \*

Koledzy się śmieli. Widzisz frajerze, myślałeś, że to prawdziwy bój i biłeś się jak anioł. Gdyby nie ty dostalibyśmy lanie. A przecież to były zwykłe ćwiczenia bojowe. Nieprzyjaciela udawali strzelcy z bratniego oddziału.

Jaś dotąd nie mógł przyjść do siebie.

Milczał, miał wypieki na twarzy, był bardzo podniecony. Chłopcy omawiali ćwiczenie, klepali go po ramieniu: — Zuch jesteście — mówili. On coś rozważał, nad czymś się głęboko zamyślił. Wreszcie wstał i wziął czapkę: — Prowadźcie mnie do komendanta. Chcę iść na wojnę.

\* \* \*

Strzela jak młody bóg. Ćwiczy jak szalony. Jest odważny, a gdy idzie do natarcia to o bożym świetle zapomina. Strasznie się zmarwił, gdy się dowiedział, że wojny nie będzie. Klął cały dzień i nie mógł w nocy spać. Nazajutrz dostał pochwałę od komendanta:

— Jesteście zuch, a wojna zawsze może być.

Dziś chodzi dumny jak paw i szczyci się mianem strzelca, tylko jest mu czasem wstyd, że kiedyś tak się bardzo wojny bał.

Jack.



T. Kudliński: UROKI. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. Dwa tomy. Cena 15 zł.

Czyż może być epoka ciekawsza dla porównania z dniem dzisiejszym jak heroiczna epopeja napoleońska? Kiedy Europa podmiłowana wielką rewolucją francuską, krwią płaciła obficie za nowe formy życia, za nowe granice? Gdy „bóg wojny” przebiegał Europę wzdłuż i wszerz, mieczem budując na wieki wielkość Francji, budząc narody uśpione, usiłując organizować nowy ład? Tę epokę narodzin Europy XX wieku, wykazującą tyle analogii z dzisiejszymi czasami znajdzie czytelnik w „Urokach” Tadeusza Kudlińskiego. Serdeczne związanie Polaków z tymi dziejami nadaje uczuciowy ton powieści, w której autor rzuca nowe światło na heroiczny patos napoleońskiej epopei.

F. Antoni Ossendowski. — BIESY. — Powieść. Biblioteka Autorów Polskich. — Poznań. Wydawnictwo polskie. (R. Węgner).

W książce tej autor kreśli dramatyczne losy rywalizacji dwóch młodych talentów malarskich. Rywalizacja ta przybiera tak ostre formy, że przekształca się w nienawiść, która popycha bohatera powieści do zbrodni.

Obok emocjonującej treści autor wprowadza nas w interesujący splot powikłań psychologicznych, nie pozbawionych mistycznego podłoża.

A. T. Hobart: RZEKA PRZEZNACZENIA. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 348, Zł. 8.

Opowieść ta wiedzie nas nad brzegi jednej z najwspanialszych rzek świata — tajemniczego, czczonego przez Chińczyków Jang-cy-kiangu. Bohaterem powieści jest nieustraszony pionier amerykański, który sobie postawił za cel życia ujarzmienie groźnej rzeki, wprowadzenie żeglugi parowej w jej górnej części i zdobycie jej w ten sposób dla handlu światowego. Walka człowieka-zdobywcy i marzyciela z nieopanowaną potęgą przyrody i wrogim dla cudzoziemców nastawieniem fanatycznych, zabobonnych mas ludu chińskiego stanowi treść książki. Walce tej poświęca bohater całe swe życie.

W powieści swej zaznajamia nas autorka w barwny i niezwykle zajmujący sposób z dziejami narodu chińskiego na przestrzeni ostatnich lat trzydziestu kilku.

# STRZELEC OBYWATEL

## Przysposobienie oświatowe

Jesteśmy organizacją społeczną, której głównym zadaniem jest pomnażanie sił narodu i państwa. „Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim”. Ale ciągle stawiać sobie musimy pytanie: co i jak trzeba robić w naszym życiu codziennym, aby siłę i dobro państwa wzmacniać?

Bo na siłę państwa składa się rzeczy wiele. Oprócz armii, fabryk, dobrej gospodarki, moc państwową stanowią i rzeczy napozór drobne. Ot, takie codzienne jak mycie się, jedzenie, spanie, stan podwórka, drogi, studni i wiele, wiele innych.

Do podstawowych elementów siły państwa zalicza się stan oświaty ogółu obywateli.

Dlatego państwo zakłada szkoły, opłaca nauczycieli, a jeżeli zezwala na otwieranie szkół prywatnych, to roztacza nad nimi ścisły nadzór.

Wszyscy obywatele mają obowiązek współdziałania z państwem w podnoszeniu poziomu oświaty. Ale my, jako zorganizowana gromada strzelecka, dawać musimy w codziennej naszej pracy dowody dobrego spełniania tego obowiązku.

W nadchodzącym okresie jesienno - zimowym nadarza się ku temu specjalna okazja. Władze szkolne przystępują do organizowania po wsiach i miasteczkach kursów dokształcających dla przedpoborowych. Pragną dać sposobność zdobycia szerszej oświaty tym wszystkim, którzy między 7 a 14 rokiem życia nie mieli możliwości ukończenia pełnej szkoły powszechnej III stopnia. Kursy przeznaczone są przede wszystkim dla przedpoborowych, ale zapisać się na nie mogą zarówno ci, którzy są już po wojsku, jak dziewczęta i dorosłe kobiety.

Będą to kursy wieczorowe, trwające przez kilka miesięcy zimowych (od połowy października do końca marca).

Oprócz nauki czytania, pisania i rachunków, będzie nauka o Polsce dzisiejszej, zajęcia z wychowania

fizycznego i inne prace oświatowe.

Kursy organizowane są pod hasłem **powszechnego przysposobienia oświatowego do obrony narodowej**.

Kierownicy szkół i setki tysięcy wiadomością wszystkich gdzie i kiedy można się będzie zgłaszać do zapisu. Ale wiemy wszyscy dobrze jak to jest na wsi, gdy takie ogłoszenie się pojawi. Jedni będą chwalić a drudzy — takich nigdy nie brakuje — dopatrzeć się w tym czegoś złego, będą podejrzewać organizatorów o jakieś ukryte cele, straszyc sąsiadów i znajomych i t. p.

Znajdą się i tacy, którzy czują potrzebę douczenia się, ale ze względu na swój wiek będą się wstydzili chodzić do szkoły. Kto zna dobrze wieś, ten wie ile taki wstyd przynosi szkody i ile trudności wytwarza dla różnych prac. Ludzie się przyzwyczaili, że tylko dzieci chodzą do szkoły i stąd ten szkodliwy wstyd. Jakże często zdarza się jeszcze, że rodzice odbierają córkę ze starszej klasy szkoły powszechnej, bo za duża urosła.

A jeszcze inni nie zapiszą się na kurs, bo nie wierzą, że „na starość” mogą się jeszcze czegoś nauczyć. Są przekonani, że sztukę pisanie i czytania można zdobyć tylko w młodości i z tego powodu rezygnują z pracy nad sobą.

Będzie i więcej przeszkód, ale nie ma miejsca aby o wszystkich pisać. Już te, o których wspominałem, wskazują nam, że aby taki kurs się udał, musi być we wsi przygotowany grunt. Chodzi o grunt ludzki. I tu jest miejsce na pracę dla każdego pojedynczego strzelca.

Naszym zadaniem będzie urabiać tej pracy opinię dobrą, a zwalczać złą. Wykazywać na każdym kroku potrzebę dokształcania, aby pracę nad podniesieniem poziomu oświaty uznali ludzie jako konieczność.

Przełamywać fałszywy wstyd pobierania nauki w późniejszym okresie życia. Można doprowadzić do tego (znam takie wioski), że wstydzili się będą ci, którzy nie

przystąpili do prac oświatowych w swojej wsi.

Budzić wiarę we własne siły u tych, którzy są przeświadczeni, że „na starość” niczego nauczyć się nie można. Uczni zbadali te sprawy i ogłosili całemu światu, że człowiek dorosły równie dobrze może się wszystkiego nauczyć, jak młodzieniec czy dziecko. To są zadania do spełnienia przez nas wszystkich aby przyjść z pomocą władzom szkolnym i nauczycielstwu w ich staraniach nad podniesieniem stanu oświaty.

I jeszcze jedno.

Pamiętać musimy, że najlepszym środkiem propagandowym jest własny przykład. Niechby tak marny gospodarz zaczął pouczać wszystkich jak gospodarować należy, to nikt napewno z jego rad nie skorzysta. Tak samo może być i z tymi kursami. Toteż nie tylko trzeba innych zachęcać i namawiać ale przede wszystkim samemu się zapisać i pilnie pracować. **Nie winno być żadnego strzelca ani strzelczyni bez ukończonej szkoły powszechnej III stopnia, którzyby nie korzystali z kursów dokształcających. To także obowiązek owatelski!**

W. P.

### POMÓŻMY DZIELNYM STRZELCOM

Oddział Zw. Strzeleckiego im. gen. Kordiana Zamorskiego w Krakowie buduje od kilku lat na wzgórzu Krzemionki swój Dom Strzelecki.

Dziś już piętrowy gmach jest częściowo oddany do użytku organizacji, natomiast sala główna i boczne ubikacje z powodu braku funduszy nie są jeszcze ukończone. Zarząd, mimo bardzo trudnych warunków finansowych, przebojem wywiązuje się z przyjętych na siebie zadań, niestety brak gotówki uniemożliwia mu ukończenie rozpoczętego dzieła.

Niewątpliwie czynniki miarodajne zainteresują się tą sprawą i pomogą dzielny strzelcom, którzy wszystkimi siłami starają się ukończyć swój Dom na dzień 20-lecia odzyskania Niepodległości.



Dom oddziału Z. S. im. gen. Kordiana Zamorskiego w Krakowie.



# STRZELCZYNI

## Odprawa — kurs komendantek okręgowych w Zaleszczykach

W dniach od 19.IX. do 25.IX odbywała się w Zaleszczykach w domu wycieczkowym odprawa — kurs dla komendantek okręgowych Z. S. pod przewodnictwem insp. Hanny Łukaszczyk. Ogólna liczba uczestniczek wynosiła 26, prócz tego gościli na odprawie: Komendant Główny Z. S. ob. płk. Tunguz-Zawiślak, przedstawiciele PUWF, i PW.: ppłk. Turyczyn i p. nacz. Wittekówna oraz z ramienia Min. WR. i OP. wizytator Oświaty Pozaszkolnej p. Popławski.

Obrady trwające 5 dni po 6 godzin dziennie toczyły się dokoła następujących tematów: projekt nowego regulaminu P. K., program szkolenia oddziałów żeńskich, podręcznik dla komendantek oddziałów wiejskich, sprawy orłat żeńskich, kancelaria P. K. Okręgu i inne zagadnienia organizacyjne.

W dyskusji nad projektem regulaminu P. K. przygotowanym przez ob. insp. Łukaszczyk, szczególnie żywo omawiano kwestię roli czynnika społecznego na szczeblach organizacyjnych Z. S. oraz sprawę autonomii pracy kobiet.

Najwięcej czasu zajęło referowanie materiałów do podręcznika, opracowanych przez poszczególne komendantki. Zgodnie z wynikami dyskusji materiały te zostaną ostatecznie zredagowane przez

Kmdę Główną i wydane w postaci książki, jako poradnik dla komendantek, prowadzących oddziały wiejskie. Podręcznik ma być zapoczątkowaniem cyklu dalszych pomocy do pracy w terenie.

Duży nacisk położono na metody podejścia do środowiska wiejskiego, tak ważnego jako teren prowadzenia akcji p do o. k. w celu przygotowania wsi do roli żywicielki kraju, do samoobrony, gotowości oraz służb zastępczych w swoim środowisku.

Z wielkim ożywieniem dyskutowano nad sprawą orłat, poruszając kwestię doboru orłat w hufcach, instrukcji, form i metod pracy oraz szkolenia kadry instruktorskiej.

W posiedzeniu poświęconym sprawozdaniom z okręgów i planom pracy na rok najbliższy, wziął udział Komendant Główny, który z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwał się relacjom komendantek o stanie pracy strzelczyń w całej Polsce. — W dłuższym przemówieniu ob. Komendant Główny określił swój stosunek do pracy kobiet Z. S., oceniając ją pozytywnie i wyrażając wiarę w jej dalszy pomyślny rozwój. Rolę kobiet scharakteryzował Komendant Główny na tle ogólnej sytuacji naszego państwa. Miarą potęgi państwa jest ideowość społeczeń-

stwa: od ideowości tej zależy, czy poddamy zadaniom, które stawia przed nami przysłówie: „Co znaczą słupy graniczne, jeśli nie ma słupów granicznych w sercach obywateli”. Naszym zadaniem jest wychowanie obywateli tak, „aby granice w sercach nosili”. Dla kobiety ideałem jest matrona polska. Jej rzeczą nie jest walczyć, ale wychowywać. W czasie wojny ona decyduje o nastroju społeczeństwa przez silną postawę moralną, przeciwdziałając zniechęceniu i upadkowi ducha. Z tych ogólnych założeń wyprowadził ob. Komendant Główny szereg wskazań praktycznych dla oddziałów żeńskich, głównie pod kątem potrzeb wsi, której uświadomienie obywatelskie pozostawia dziś jeszcze bardzo wiele do życzenia. — W dyskusji nad sprawozdaniami komendantek ob. Kmdt Gł. bardzo mocno zaznaczył autonomię pracy kobiet Z. S.

Referat delegata Min. WR. i OP. miał na celu zaznajomienie uczestniczek kursu z kierunkiem i najważniejszymi tendencjami oświaty pozaszkolnej w Polsce dzisiejszej oraz wskazanie możliwości współpracy poszczególnych komórek organizacyjnych Z. S. z odpowiednimi szczeblami władz szkolnych. Referat przyczynił się do wyjaśnienia wielu wątpliwości i do zacieśnienia wzajemnego kontaktu.

Ze względu na założenia pracy kobiet Z. S. bardzo znamienne były informacje p. nacz. Wittekówny w sprawie nowej organizacji OPWK. oraz płynących stąd dla Z. S. konsekwencji.

A nastrój ogólny? Był on niewątpliwie pod każdym względem dodatni. Okres winobrania, piękna pogoda, gospodarka we własnym zakresie, miła wycieczka do okopów św. Trójcy i do Chocimia, wreszcie poczucie, że kurs spełnił zakreślone zadania. J. K.



Uczestniczki odprawy komendantek okręgowych Z. S. w Zaleszczykach. Pośrodku Komendant Główny Zw. Strzeleckiego ob. płk. J. Tunguz-Zawiślak.



## Jesień to okres gier sportowych i biegów na przełaj

Skończyły się ciepłe dni. Żółte jesienne słońce nie daje już tyle ciepła, a coraz chłodniejsze noce powodują, że nawet całodzienna piękna pogoda, jednak przy znacznie już krótszym dniu, nie da nam już możliwości wygrzewania się na słońcu czy na zielonej murawie stadionu sportowego, w obozach czy na rzekach lub pływalniach.

Szereg gałęzi „delikatniejszych” sportów związanych koniunkturalnie ze słońcem i jego ciepłem musi pójść na zimowy wypoczynek.

Czeka nas za dwa, trzy miesiące śnieg, czeka lód, czekają na sezon zimowy takie sporty, które raczej uprawia się w zimie niż w lecie, t. j. boks i zapasnictwo.

By do tych gałęzi sportów nie przyjść fizycznie nie przygotowanym, trzeba i w jesieni posportować, poćwiczyć! Jesień właśnie ze względu na niższą temperaturę jest znakomitym okresem biegów na przełaj i gier sportowych, zwłaszcza tych, które wymagają sporo biegu, t. j. piłki nożnej, szczypiorniaka i koszykówki.

Gry sportowe poza treningiem mięśni, płuc i serca dają uprawiającym je dużo wytrzymałości i zwinności. Weźmy chociażby pod uwagę taki przykład. Gracze ataku w piłce nożnej podczas półtorej godziny trwającego spotkania przebiegają w sumie po kilkanaście kilometrów! Ponieważ jednak tych kilkanaście kilometrów to nie jednostajna praca długodystansowego biegacza, a ciągłe zrywy, bo na piłkę przecież i z piłką idzie się ostro i szybko, to wysiłek ten jest w sumie bardzo duży, dający znakomitą zaprawę wytrzymałościową, tym cenniejszą, że sumowaną z mniejszych krótkotrwałych wysiłków lepszych dla wydajności pracy organizmu.

Nie każdy może grać jednak w piłkę nożną, koszykówkę, czy szczypiorniaka. Dla wielu narciarzy, czy bokserów zostają jako zaprawa ogólna jedynie biegi na prze-

łaj. Wykonywane stopniowo na coraz większe odległości są one znakomitą ogólną zaprawą fizyczną. Przy organizowaniu ich w oddziałach trzeba przestrzegać następujących zasad.

Wskazane jest odbyć przed przystąpieniem do biegów, badanie lekarskie. Lekarz musi orzec czy dany osobnik nadaje się do tego ćwiczenia, względnie na jakie odległości może na początku ćwiczeń biegać.

Przy biegach całym oddziałem musi biegiem kierować doświadczony biegacz, znający możliwości ćwiczących. Biegnie on na przedzie odpowiednim tempem, a wyprzedzanie go jest niedozwolone, by bieg nie przerodził się w wyścig, a był jedynie dobrze przeprowadzonym ćwiczeniem.

Kilometraż biegu musi być ściśle dostosowany do wieku ćwiczących, ich sprawności fizycznej i trudności terenowych. Zaczynać należy zawsze od małych odległości, przechodząc na coraz większe. W ćwiczeniach dla młodzieży przedpoborowej w wieku 18—21 lat nie należy przekraczać dystansu 5 km, zaś dla młodszych od 16 — 18 lat 2 i pół — 3 km.

Zaprawa w biegu na przełaj winna się odbywać dwukrotnie w tygodniu. Teren biegu należy w miarę możliwości na każdy raz wybrać inny. Należy tak poprowadzić trasę biegu, by po odcinkach łatwiejszych szły krótkie trudniejsze, by teren otwarty przepleść terenem zakrytym, by po równi dać parę naturalnych przeszkód.

Oдноśnie ubioru trzeba zwrócić uwagę na lekkie ubranie się. Nie każdy może mieć flanelowy ubiór sportowy. Kto go nie ma, może biegać w starych luźnych spodniach i w swetrze. Jako obuwie mogą być użyte miękkie pantofle sportowe, a kogo na nie nie stać, może biegać w zwykłym starym obuwie. Narciarze dobrze zrobią, jeśli swój trening przeprowadzą w obuwie narciarskim.

Po zaprawie konieczne jest obmycie całego ciała wystłąą wodą, a kto ma ciepłą, wzgl. może wziąć prysznic, będzie w idealnych warunkach. Po obmyciu się należy wyfroterować ciało ostrym ręcznikiem, ubrać się ciepło i odbyć lekki spacer.

By biegami na przełaj zainteresować młodzież trzeba zrobić na cały okres jesieni plan zaprawy, a następnie przepleść go 2—3 łatwymi zawodami, by pobudzić tym do pracy ćwiczących.

Przez cały czas zaprawy należy prowadzić ewidencję ćwiczących, obserwować biegnących i od czasu do czasu w razie wątpliwości poddać biegaczy wykazujących mimo systematycznej zaprawy zmęczeniu badaniom lekarskim.

Bieg na przełaj jest doskonałym ćwiczeniem fizycznym, przyczyniającym się do dobrego rozwoju mięśni całego ciała, serca i płuc.



Zespół Z. S. z Bielska zdobył 3 miejsce w biegu sztafetowym 4 × 100 m. w mistrzostwach Polski juniorów.

Ponieważ jednak może również źle poprowadzony zaszkodzić i niepotrzebnie wyczerpywać, należy go stosować tylko pod okiem dobrego instruktora i lekarza mogącego w każdej chwili ocenić jego wartość dla ćwiczących.

Jeśli okres biegów na przełaj ma być przerywany, względnie kończony zawodami, to należy przyjąć, że pierwsze zawody nie mogą się odbyć wcześniej, jak po 6 tygodniach, t. j. po 12 do 15 biegach treningowych. Następne mogą się odbywać po dwóch tygodniach dalszych ćwiczeń.

M. K.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### PIŁKARZE ZAOLZAŃSCY W WARSZAWIE.

Dnia 13 listopada ma odbyć się w Warszawie spotkanie piłkarskie Polonia-Warszawa — Polonia Karwina. Spotkanie to będzie tym ciekawsze, że będzie to pierwsze nawiązanie kontaktu ze sportowcami zaolzańskimi, którzy dotychczas grali i startowali w ramach sportu czeskiego. Piłkarze karwińscy przedstawiają poza tym podobno dobrą klasę piłkarską jak w ogóle wszystkie lepsze zespoły czeskosłowackie o specjalnym „czeskim” stylu gry.

### BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

Rozegrany w Poznaniu bieg maratoński o mistrzostwo Polski na trasie 42 km 200 m przyniósł zwycięstwo Marynowskiemu z Warszawianki, w czasie 2:50:29. Dalsze miejsca zajęli Kosicki — Poznań, Łuszczek — Warszawa, Kupka — Łódź. Bieg ukończyło 8 zawodników na 15 wyruszających ze startu.

### KONNE MISTRZOSTWA POLSKI W BYDGOSZCZY.

Na konnych mistrzostwach Polski w Bydgoszczy konkurs ujeżdżania konia wygrał kpt. Radzikowski przed rtm. Roj-

cewiczem i por. Gierleckim. W konkursie skoków pierwszym był por. Skulicz przed płk. Rómlem i kpt. Bilińskim.

### KOSZYKARKI NASZE WYJECHAŁY DO WŁOCH.

W Rzymie odbędzie się w b. tygodniu mistrzostwo Europy w piłce koszykowej pań. W mistrzostwie tym wezmą udział również nasze koszykarki, które odbyły specjalny obóz przygotowawczy. Spodziewać się należy, że Polki nie wyjadą z Rzymu bez poważniejszego sukcesu, gdyż koszykówka pań nie stoi w Europie zbyt wysoko, a panie nasze grają, jak powiadają fachowcy, niezgorzej.

### TERENOWY RAID SAMOCHODOWY.

Z inicjatywy Automobilklubu Polski odbył się na terenach puszczy Kampinoskiej terenowy raid samochodowy przy udziale 22 maszyn. Ze względu na piaszczysty teren raidu warunki jego były bardzo trudne. Mimo to za wyjątkiem dwu maszyn raid ukończyły wszystkie maszyny. Najlepszy czas uzyskał znany kierowca Mazurek, który trasę około 120 km. piaszczystej drogi przebył w czasie niespełna 2 godziny przy 67 km przeciętnej na godzinę.

### PIŁKA NOŻNA.

Gry o mistrzostwo Ligi dobiegają końca. Ostatnia niedziela ustaliła niejako już mistrzostwo i wicemistrzostwo jak również i potwierdziła kandydatury klubów do spadku z Ligi. Wyniki niedzielne były następujące: Warszawianka — Cracovia 2:0, Pogoń — AKS 1:0, Ruch — ŁKS 5:0, Wisła — Polonia 4:2, Warta — Śmigły 1:0. Na czele tabeli kroczą: Ruch, Warta, Cracovia. Spadną z Ligi Śmigły i ŁKS. Na ich miejsce wejdą z klasy A Garbarnia z Krakowa i Union Touring z Łodzi.

### ZE SPORTU MIĘDZYNARODOWEGO.

Niemiecka reprezentacja piłki nożnej pokonała Bułgarię 3:1, a Norwegia Szwecję 3:2. Ten ostatni wynik jest dla nas o tyle ciekawy, że piłkarze nasi rozegrają w b. m. spotkanie z Norwegią w Warszawie. Dobry wynik Norwegów ze Szwecją nie wróży nam nic dobrego.

Ciężką przeprawę będą mieli także nasi pięściarze z Niemcami, którzy w niedzielę pokonali Węgrów 10:6. A jak wiemy z Węgrami jest trudno wygrać, zwłaszcza jeśli zawody odbywają się w Budapeszcie.

Znany biegacz fiński Mäkki ustalił nowy rekord światowy na 10 km. wynikiem 30 min. 02 sek. Poprzedni rekord 30:05.6 należał do Salminena, również Fina.

## SPORT W Z. S.

### LEKKA ATLETYKA.

Na zawodach jubileuszowych Skry w Warszawie członkini KSZS Katowice ob. Cejzikowa ustaliła rekord świata w rzucie dyskiem oburącz osiągając 71.01 m. w czym prawą 39.22 m i lewą 31.75 m. Jak widzimy wynik bardzo piękny, jednak niezaliczalny do tabeli światowej bo... wyniki oburącz nie są w tabeli rekordów uznawane.

### MECZ PIŁKARSKI W DOLINIE.

W rozgrywkach towarzyskich K. S. „Strzelec” w Dolinie rozegrał dnia 25 września zawody piłki nożnej z K. S. „Strażak” z Rypnego, uzyskując wynik 1 : 3. Piękna pogoda zgromadziła na stadionie P. W. w Dolinie bardzo liczną publiczność.

### UROCZYSTOŚCI SZYBOWCOWE Z. S. W JAWORZNIE.

Oddział Z. S. „Bory” w Jaworznie dn. 25 września obchodził uroczystości szybowcowe. Otwarcia szybowiska „Glinna Góra” dokonał delegat klubu szybowcowego Z. S. podokr. Śląsk ob. inż. Madej. Następnie odbył się chrzest nowego szybowca, któremu nadano nazwę: „Azotka”, na cześć pracowników fabryki „Azot”, którzy byli częściowo fundatorami szybowca. Chrzestu dokonali: p. Krakowska Maria i dyr. inż. L. Brzezowski.

W dalszym ciągu uroczystości inż. Madej przyjął sekcję szybowcową O. Z. S. „Bory” do klubu szybowcowego, nadając pilotom odznakę klubową.

Na zakończenie odbyły się pokazowe loty, które wykonywali piloci O. Z. S. „Bory”.



Uroczystości szybowcowe Z. S. w Jaworznie. 1) Chrzest szybowca „Azotka”; 2) Powitanie pilotów; 3) „Azotka” na starcie.



# ORLETA

## Najważniejsze przepisy obowiązującego obecnie projektu instrukcji orląt

(dokończenie)

### ZAKRES „PRÓBY“ NA POSZCZEGÓLNE STOPNIE.

#### Zakres „próby“ na ukończeniu I stopnia.

Pierwszy stopień wyszkolenia kończy orlą, które zachowaniem swoim okaże, że stara się być godnym należnym orląt i postępuje zgodnie z „prawem orląt“, żyje po koleżeńsku z innymi orlątami, unika bójek, kłótni i przezywania, a ponadto:

1. Wie skąd się wzięły orląta Z. S. i zna pochodzenie tej nazwy,
2. Umie opowiedzieć o bohaterskich czynach orląt lwowskich,
3. Czytał przynajmniej jedną książkę o orlątach i obronie Lwowa,
4. Umie śpiewać pieśń „O pułkowniku Lisie-Kuli“,
5. Zna prawo i „przrzeczenie orląt“,
6. Umie bawić się z orlątami i kolegami,
7. Przeskoczy rów, przejdzie płot, nie niszcząc ubrania, wejdzie na drzewo, wyraca koziołki i chodzi na szczudłach,
8. Potrafi się czymś popisać.

#### Zakres „próby“ na ukończeniu II stopnia.

Drugi stopień wyszkolenia ukończy orlą, które: żyje zgodnie z „Prawem orląt“, posiada mundurek orląt, złożył przrzeczenie orląt, a ponadto:

1. wie kto jest Prezydentem Rzeczpospolitej i opowie Jego życiorys,
2. opowie zasługi i o życiu Marszałka Józefa Piłsudskiego,
3. opowie o życiu i zasługach Marsz. Śmigłego-Rydza,
4. opisze godło i flagę państwową, wie jak należy czcić symbole Państwa,
5. umie tekst hymnu państwowego i zna jego pochodzenie,
6. pamięta i objaśni daty oraz znaczenie ich: 11.XI. 1918 i 6.VIII. 1914,
7. opowie życiorys płk. Lisa-Kuli,
8. opisze godło Z. S., barwy strzel. umie oddać im cześć, zna formy zewnętrzne Z. S. (pozdrowienie i ukłon), umie zachować się w mundurze,

9. zna ważniejsze obyczaje życia strzeleckiego,

10. pamięta daty powstania Z. S. przed i po wojnie, powstania swej drużyny, oddziału, umie opowiedzieć o patronie oddziału; zna przełożonych,

11. przeczytał „przynajmniej jedną książkę o bohaterstwie młodzieży, np. Schroedera — Orląta, Meisnera — Szkołę Orląt, Sienkiewicza — W pustyni i puszcy, lub Rodziewiczówny — Lato leśnych ludzi,

12. umie pieśni: marsz I Brygady, Hej strzelcy wraz, Modlitwę strzelecką, Idzie noc i Płonie ognisko i kilka piosenek ze „Śpiewnika strzeleckiego“,

13. wie jakie miasto jest stolicą Polski, województwa i powiatu, zna nazwiska wojewody i starosty,

14. zna swoje miasto lub wieś, objaśni nazwy ulic i historie zabytków,

15. zna drogi do swej miejscowości, ważniejszych miejscowości w okolicy, umie je wskazać na mapie i określić odległość w km.,

16. wskaże drogę i adresy: najbliższego urzędu poczt., stacji kol., posterunku P. P., urzędu skarbowego, sądu, ubezpieczalni społ., lekarza i apteki,

17. umie zaadresować i nadać: list zwykły i polecony, przekaz poczt. i PKO,

18. zna znaki na pojazdach mechanicznych, lub drogowych,

19. zna przynajmniej 3 gry umysłowe (szachy i t. p.), 5 towarzyskich i 5 ruchowych,

20. umie tańczyć w zespole, taniec regionalny i 2 pieśni ludowe (obrzędowe),

21. wykona sprzęt pomocniczy do gier (chorągiewka, słupek, paleczka, palant),

22. umie naprawić odzież i ekwipunek osobisty w sposób najprostszy,

23. zna elementy gier i ćwiczeń terenowych: a) podstawy musztry (zbiórka, postawa zasadnicza, zwroty, odliczanie, występowanie i wstępowanie, formowanie kolumny dwójkowej i czwórkowej; honory w szyku zwartym, w miejscu i marszu); b) określi strony świata wg słońca i kompasu; c) umie pełnić służbę

gońca pojedynczego i w łańcuchu gońców; d) sprawnie melduje, zapamięta i przekazuje ustnie prosty meldunek, nie przekraczający 15 słów; e) umie zbudować prosty szałas, sporządzić łóżko z gałęzi, rozpalić ognisko, ugotować łatwą strawę, zmyć naczynia, zatrzeć ślady ogniska i postoi; f) umie sprawnie podchodzić przeciwnika, przekradać się przez linię wart i dojść do celu po znakach,

24. weźmie udział przynajmniej w 3 grach i większych ćwiczeniach terenowych,

25. wykona programowe strzelanie, przewidziane na dany rok,

26. przejdzie zaprawę na P. O. S.,

27. w miejscowościach z wodą: umie pływać stylem dowolnym na wodzie stojącej 25 m., na bieżącej — 75 m., zna kilka gier na płytkiej wodzie,

28. potrafi wspiąć się na drzewo lub po słupie do 5 m., przeskoczyć rów 1,5 m,

29. odbędzie 2 wycieczki do 5 km. od miejsca zamieszkania każda,

30. rozpozna najważniejsze gatunki drzew, zbóż i jarzyn.

31. odwiedzi sam lub z drużyną drużynę sąsiednią i urządzi z nią ognisko gę, lub zabawę.

#### Zakres „próby“ na ukończeniu III stopnia.

Trzeci stopień wyszkolenia kończy orlą, które przestrzega całkowicie prawa i obyczaje orląt, posiada ekwipunek obowiązkowy (plecak, menażkę, koc, nóż) i ukończy przynajmniej tygodniowy obóz orląt, a ponadto:

1. wie kto i w jakim celu założył Z. S. przed i po wojnie,

2. zna nazwiska prezesów i kmtdów: głównych i okręgu (podokręgu),

3. zna odznaki stopni organizacyjnych i wojskowych,

4. zna najważniejsze momenty z dziejów Polski (walki o Niepodległość od Kościuszki do Marszałka Piłsudskiego),

5. zna nazwiska i czyny wielkich wodzów i bohaterów narodowych,

6. przeczytał kilka książek o bohaterstwie Narodu Polskiego (np. Krzyżacy, Trylogia, Huragan i t. p.) i o jakimś wielkim Polaku,

7. zna granice Polski, wie z którymi państwami sąsiadujemy, jakie łączą nas stosunki z tymi państwami, jakie miejsce zajmujemy w Europie,

8. wie o potrzebie obrony naszych granic szczeg. wschodniej i zachodniej

9. wie ilu Polaków mieszka za granicami Polski i co ich z nami łączy,

10. wymieni (i wskaże na mapie miejsce wydobywania) najważniejsze bogactwa naturalne Polski, wyjaśni korzyści, jakie stąd ma Państwo i obywatel. wskaże ośrodki przemysłowe,

11. wymieni porty polskie i nazwy najważniejszych okrętów polskich,

12. zna miejscowości historyczne na terenie powiatu, opíše okolice, zwiedzi okoliczne wsie i pozna życie ludzi na wsi i sąsiednim mieście,

13. zwiedzi kilka warsztatów pracy w okolicy (fabryka, spółdzielnia, wzorowe gospod. wiejskie, inny zakład rzemieślniczy) i opíše go,

14. wskaże najważn. miasta Polski i drogi (kolejowe i szosy) do nich,

15. umie korzystać z poczty (depesza, wysyłka pieniędzy, paczki, zamówić pismo); umie korzystać z kolei,

16. zna nazwy i adresy oraz przeznaczenie ważniejszych Jązędów państwowych i samorządowych w powiecie i wie, jak się w nich zachować,

17. zna: 5 gier umysłowych, 10 towarzyskich, 10 ruchowych i umie ich nauczyć,

18. gra w siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka, a jedną umie sędziować,

19. ma P. O. S.,

20. umie dojść na zbiórkę w miejscu o 2—3 km. odległym z dokładnością w czasie do 5 minut, b) przejdzie 1 km. w otwartym terenie bez zmiany kierunku; c) odbędzie 1 marsz na przełaj do 2 km.; d) odbędzie 1 marsz nocny do miejscowości odległej o 5 km. i wróci we trójkę inną drogą do punktu wymarszu; e) weźmie udział w 3 całodziennych wycieczkach z biwakowaniem,

21. uprawia specjalnie jakiś jeden rodzaj sportu, odpowiedni dla wieku,

22. umie pływać stylem dowolnym: na wodzie stojącej 50 m., bieżącej — 150 m.; nurkuje w ciągu 10 sekund; skoczy do wody z wys. 1—3 m.; opíše i umie zorganizować zbiorowe kąpielisko i zapewnić bezpieczeństwo zbiorowej kąpeli.

23. zna wiatrówkę, umie się z nią obchodzić i strzelać z niej; zachować się na strzelnicy; wykona strzelania przepisane i zdobędzie O. S.,

24. umie przygotować zbiórkę drużyny i złożyć raport przełożonemu,

25. rozumie cel służby wart., wskaże jej przykłady pozawojkowe (nocne warty na wsi i dozorców w mieście, służba P. P., dyżury kol., pogotowie rat., straż ogn. i t. p.); zna służbę wartownika ochronnego, odbędzie 2 razy służbę dzienną i nocną w polu lub w lesie; b) ma udział w ćwiczeniach jako gobiec z mel-dunkiem; c) zna zasady ubezpieczenia w marszu i na postoju (służby czujki, podsłuchu i patrolu); zrobi wywiad,

26. zna zasady osłaniania się przed obserwatorami z ziemi i lotnikami,

27. wskaże na niebie Wielki Wóz i Gwiazdę Polarną, określi wg. niej strony świata; użyje w tym celu innych znaków przyrody; określa położenie obiektów w terenie (dokładnie); opíše dokładnie wy-cinek terenu,

28. zna ważniejsze znaki topograficzne, umie je rysować i czytać mapę to-

pograficzną; obliczy szerokość rzeki, oceni odległość przedmiotów w promieniu 1 km. z dokładnością do 75<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rzeczywistej odległości,

29. sygnalizuje znakami Morse'a (20 liter na minutę); zna inne sposoby sygnalizacji i posługuje się nimi,

30. zna maskę gazową, umie jej użyć i ubezpieczyć mieszkanie przed gazami,

31. założy opatrunek na złamanie i zwichnięcie, zabezpieczy zranione miejsce przed zakażeniem, zna środki dezynfekcyjne, udzieli pomocy w wypadkach: zemdlenia, zaccadzenia, porażenia słonecznego i piorunem, oparzenia; umie zachować się w czasie epidemii; umie pielęgnować nogi w marszu, pobudzić sztuczny oddech i zmierzyć temperaturę,

32. przedstawi jakiś model lotniczy, skutniczy lub inny (sam go zrobi),

33. zna zasady działania radia i aparatu detektorowego,

34. posiada wiadomości o nawożeniu roślin, przechowywaniu obornika, o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew owocowych; umie hodować króliki (dotyczy to druzyn wiejskich),

35. dokona 5 czynów obywatelskich indywidualnie lub w zespole.

#### WYJASNIENIE

W poprzednim (41) numerze „Strzelca“ podaliśmy na tym miejscu m. in. zakres pracy wychowawczo-wyszkolentowej orląt. Wyjaśniamy, że w urywku na str. 12, zatytułowanym „Umiejętności“ streszczono wska-

zówki, tyjące zarówno orląt, jak i instruktorów.

Celem dokładnego rozgraniczenia obu zakresów, zamieszczamy poniżej w pełnym brzmieniu ustęp z „Instrukcji“, traktujący o umiejętnościach obowiązkujących tylko orląta:

Sprawności (umiejętności) obywatelskie w zakresie kultury życia codziennego.

1. Umiejętność poprawnego czytania i pisania.

2. Umiejętność dbania o czystość ciała i schludność ubrania.

3. Umiejętność poprawnego wypełniania druków pocztowych, nadawania listów, napisania życiorysu, podania.

4. Umiejętność korzystania z biblioteki, posługiwania się katalogami i obchodzenia się z książką.

5. Umiejętność czytania gazet i czasopism, przechowywania wycinków i wyklejania gazet ściennych.

6. Umiejętność zachowania się w domu, w świetlicy, na ulicy, na boisku, wśród starszych i kolegów.

7. Przestrzeganie dobrych obyczajów, wystrzeganie się przekleństw i wyrazów nieprzyzwoitych, złego towarzystwa, palenie tytoniu i picia alkoholu.

8. Znajomość książeczki oszczędnościowej P. K. O. lub K. K. O. i umiejętność posługiwania się nią.

9. Rozwijanie kulturalnych zamiłowań (gra na instrumentach, tańce, śpiew i t. p.) Red.

## ŻYCIE STRZELECKIE

### ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW Z. S. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Dn. 9.X odbyła się w Warszawie odprawa prezesów i kamendantów powiatowych Zw. Strzeleckiego okręgu warszawskiego.

Odprawę zagałł prezes Riedel, po czym cb. plk. Tunguz - Zawislak, Komendant Główny Z. S., wygłosił do zebranych przemówienie, które zamieścimy w następnym numerze „Strzelca“.

### DEPESZA STRZELCÓW Z BUKARESZTU.

Na ręce Komendanta Głównego Z. S. nadeszła następująca depesza:

Bukareszt.

W chwili powrotu do Polski Śląska Zaclzańskiego zebranie ogniska strzeleckiego w Bukareszcie zasyła na ręce Obywatela Pułkownika wyrazy dumy i zapewnia, że w radości Związku Strzeleckiego bierze udział całym sercem.

NOSOWICZ  
prezes

### KONCENTRACJA STRZELCZYŃ W LUBLINIE.

Oddziały żeńskie Z. S. z terenu m. Lublina rozpoczęły rok wyszkoleniowy 1938/39 od całodzienniej koncentracji.

W zwartym szeregu — strzelczynie i „Orląta“ żeńskie wysłuchały w kościele garnizonowym mszy św., odprawionej przez ks. dr. mjr. Nowaka, który w podniosłych słowach, zagrzewał do dalszej owocnej pracy przygotowawczej dla obronności państwa i narodu.

Strzelczynie, odśpiewawszy modlitwę strzelecką, prowadzone przez Grodzką Komendantkę Z. S. ob. Uziębło Zenobię — przemaszzerowały z pieśnią na ustach przez całe miasto do Monopoli Tytoniowego, skąd po spożyciu śniadania wyruszyły na ćwiczenia polowe do „Starego Lasu“. Fo obiedzie odbyło się omówienie ćwiczeń, a następnie na pięknie urządzonej boisku sportowym — gry sportowo-ruchowe.

Wieczorem przy licznie zebranej publiczności urządzone zostało ognisko, w



czasie którego przygrywała orkiestra Oddziału Z. S.; wykonano szereg inscenizacji, śpiewów, deklamacji i t. p.

Na zakończenie koncentracji odbyła się wraz z gośćmi wspólna „herbatka”.

Całość koncentracji wypadła b. dobrze.

Na szczególne uznanie zasługuje ustunkowanie się p. dyr. Beffingera do poczynań strzeleckich, który w imię dobra sprawy zawsze udziela pomocy i ułatwia w b. wielu wypadkach pracę.

Wraz z p. dyrektorem Beffingerem przez cały dzień pracom oddziałów żeńskich Z. S. przyglądała się p. Zbysława—kierowniczka referatu P. K. w Okręgowym Urzędzie W. F. i P. W.

Kuchnię i całodzienne wyżywienie — pod kierownictwem instruktorki Marii Hołyszówny—prowadziła specjalna drużyna gospodarcza, złożona z 8 strzelczyń.

### ULICKO MAZURY.

Drużyna Z. S. w Ulicku Mazury pow. Rawa Ruska urządziła 2 października festyn jesienny, który przyniósł 121 zł. 08 gr. czystego dochodu. Kwotę 115 zł. przeznaczono na budowę Domu Strzeleckiego w Ulicku Mazury.

Drużyna Z. S. składa serdeczne podziękowanie p. staroście w Rawie Ruskiej za poparcie akcji Z. S. w okolicznych miastach i wsiach, jak również wszystkim strzelcom z Ulicka Mazury, oraz miejscowemu Kołu Gospodyń Wiejskich za pomoc i pracę okazaną w urzędzeniu festynu.

### MISTRZOSTWA PING - PONGOWE POW. Z. S. WARSZAWA - POŁNOC,

W związku z rozpoczęciem nowego roku wyszkoleniowego i zajęć świetlicowych zorganizowano w dniach 27, 28 i 29 września r. b. zawody ping - pongowe o mistrzostwo Powiatu.

W rozgrywkach indywidualnych pierwsze miejsce i tytuł mistrza na r. 1938/9 zdobył ob. Mieczysław Wójcik z oddziału P. W. U. Sprawdziany.

W rozgrywkach zespołowych mistrzostwo zdobył oddział P.W.U. Sprawdziany, II — Miasteczko Powązki, III — K. S. Z. S. „Promień”.

Zawodnikom i zespołom zostały przyznane nagrody w postaci dyplomów, pomocy, gier świetlicowych i żetonów.

### WYCIECZKA ROWEROWA ORLĄT.

Hufiec Orłąt strzeleckich w Obornikach urządził we wrześniu wycieczkę rowerową do Poznania, gdzie odwiedził bratni hufiec. Wycieczka pozostawiła na Orłątach bardzo miłe wrażenie.



### SÓL W ŻYWIENIU JESIENNYM I ZIMOWYM.

Trudno przewidzieć, jaka będzie jesień i kiedy chłody zagnają inwentarz do stajni i obory. Oby jak najpóźniej, bo zapas paszy nigdy nie bywa za duży i nic nie zastąpi dobroczynnego wpływu pastwiska, w którym wysoką wartość zielonej paszy uzupełniają powietrze i słońce. Kiedy jednak pastwisko się urwie — należy zrobić wszystko, żeby zrównoważyć gorszy system odżywiania, jakim jest żywienie stajenne.

Przed wszystkim więc, o ile nie dawaliśmy soli przez wiosnę i lato, należy natychmiast wprowadzić sól jako stały dodatek do paszy, zwłaszcza do paszy trudnostrawnej lub zawierającej większe ilości potasu (zboże, kuchenka, mączka mięsna i ziemniaki). Sól, pomagając do tworzenia się w żołądku kwasu solnego, tym samym pomaga do trawienia i lepszego wyzyskania paszy. Przyspieszając krążenie krwi, sól przyspiesza odżywianie, a drażniąc skórę — czyni ją bardziej elastyczną i pobudza okrywę do szybszego wzrostu.

Ma też zadawanie soli zbawienny wpływ na laktację krów mlecznych, owiec i kóz. Mleko, które ma skład tak rozmaity, posiada zawsze tę samą ilość soli. To znaczy, jeżeli organizm zwierzęcia nie ma dostatecznej ilości soli — to mlecznice urywają z mlekiem. Nie raz notowano wypadki, że mleczność poprawiła się w ciągu kilku dni tylko przez stałe, codzienne dodawanie soli.

## ECHA TYGODNIA

### ZE ŚWIATA

#### USTĄPIENIE PREZYDENTA BENESZA

Pod wpływem niepowodzeń spadłych na Czechosłowację, społeczeństwo tamtejsze, a zwłaszcza młodszy jego odłam oraz armia zażądały od prezydenta Benesza, aby ustąpił ze swego stanowiska.

Dnia 5 b. m. o godz. 17-ej została ściągnięta na Hradczynie, siedzibie prezydenta, chorągiew państwowa na znak, że prezydent Benesz zrezygnował ze swego stanowiska.

Ustąpił wreszcie człowiek, którego polityka była przyczyną największego zamętu, jaki się wytworzył od czasu wielkiej wojny. Ustąpił pod naciskiem własnego narodu i armii. W ten sposób naród czeski zadeklarował, że zrywa z do-

Pewność, że każda sztuka inwentarza pobrała soli tyle, ile rzeczywiście potrzebuje, mieć możemy wtedy dopiero, jeżeli sól dokładnie odmierzymy, a nie kładziemy do lizania, jak to jest powszechnie w zwyczaju. Do solenia pożywienia używać należy zwykłą sól bydlęcą mieloną, tę samą co do konserwacji siana i koniczyny. Na lizanki — sól bydlęcą w bryłach lub brykiety solne, które w najbliższym czasie ukażą się w handlu. Brykiety mieć będą tę dogodność, że do kupna ich nie będzie wymagane zaświadczenie Zarządu Gminy.

### GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

(Z dnia 10.X 1938 r.)

Pszenica jednolita	20.50— 21.00
Pszonica zbierana	20.00— 20.50
Pszonica czerwona szklista	22.25— 22.75
Żyto I stand.	14.75— 15.25
Jęczmień browarny	17.75— 18.25
Jęczmień I stand.	14.25— 15.75
Jęczmień II stand.	15.00— 15.25
Jęczmień III stand.	14.75— 15.00
Owies I stand.	15.75— 16.50
Owies II stand.	15.00— 15.50
Rzepak zimowy	41.50— 42.50
Rzepak jary	40.50— 41.50
Rzepak ozimy	43.00— 44.00
Groch polny	24.50— 26.50
Groch zielony	27.00— 29.00
Groch Victoria	28.50— 30.50
Koniczyna biała surowa	250.00—270.00
Koniczyna biała bez kianianki	
o czystości 97%	280.00—300.00
Słoma żytnia prasowana	4.75— 5.00
Słoma żytnia w snopkach	5.00— 5.75
Siano prasowane I gat.	7.50— 8.00
Siano prasowane II gat.	6.25— 6.75
Ziemniaki jadalne	3.50— 4.90
Gryka	16.75— 17.25
Proso	16.00— 17.00

tychczasową polityką, której wyrazicielem był b. prezydent Benesz i dalszą egzystencję pragnie oprzeć na innych podstawach. Ustąpił człowiek, który był państwa opierał nie na mocy wewnętrznej narodu, a na przemocy nad innymi narodami i na przeświadczeniu, że w razie potrzeby pomożą mu inne państwa. Wypadki, których byliśmy świadkami, dowiodły, że polityka b. prezydenta była fałszywa i krótkowzroczna. Ten tylko naród wyjdzie zwycięsko z zawieruchy, który przede wszystkim liczy na własne siły i siły te coraz bardziej stara się pomnażać.

#### ZMIANA POLITYKI CZESKIEJ.

Premier czeski gen. Syrový zawiadamiając o ustąpieniu prezydenta Benesza równocześnie zapowiedział, że zadaniem

nowego rządu będzie zmiana dotychczasowej polityki zagranicznej.

Nowy minister spraw zagranicznych Chvalkovsky ma podobno zamiar oprzeć politykę czeską na dobrym współzyciu z najbliższymi sąsiadami t. j. z Polską, Niemcami i Węgrami oraz ogłosić neutralność Czech, a tym samym wypowiedzieć sojusz z Francją i pakt z Sowiecami. Ponadto mówi się o wystąpieniu Czechosłowacji z Ligi Narodów.

Min. Chvalkovsky rozpoczął swe urządowanie od wyjazdu do Berlina, gdzie ma zaproponować rządowi niemieckiemu nawiązanie bliskich stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki.

## SŁOWACJA TWORZY WŁASNE PAŃSTWO.

Wypadki w Czechosłowacji toczą się tak szybko, że to, co się działo w ubiegłym tygodniu, wydaje się (nieledwie śmieszne dzisiaj). Tak się przedstawia sprawa i ze Słowacją. Jeszcze niedawno b. prezydent Benesz nie zgodził się na przekazanie Słowakom władzy w ich ręce, bo nie pozwala na to konstytucja. Dziś już nie ma Benesza natomiast jest rząd słowacki.

Dnia 6 b. m. odbył się w Żylinie (w Słowacji) kongres wszystkich stronnictw słowackich na którym zapadła uchwała utworzenia własnego rządu z wiceprezsem stronnictwa ks. Hlinki — Tiso na czele. Rząd praski skapitulował przed stanowczymi żądaniem Słowaków i zamianował rząd słowacki z dr. Tiso na czele.

Znamienną jest rzeczą, że do rządu nie weszli dwaj najwybitniejsi współpracownicy ks. Hlinki, a mianowicie poseł Sidor i Sokół, którzy domagają się całkowitego oderwania się od Czech.

Trzy drogi ma Słowacja przed sobą: całkowitą niezależność, unię z Węgrami albo pozostać przy Czechach. Którą z tych dróg wybierze — trudno przewidzieć. Czesi jednak poważnie liczą się z możliwością oderwania się Słowacji bo już zabiegają w Berlinie, aby pozostała w ramach państwa czecho-słowackiego.

## SPRAWA RUSI PODKARPACKIEJ.

Największe poruszenie wywołuje obecnie sprawa Rusi Podkarpackiej, która od wieków należała do Węgier. O ile

przed Słowacją stoją trzy możliwości, to sprawa Rusi ma tylko dwa rozwiązania: albo pozostanie przy Czechosłowacji, albo zostanie zwrócona Węgom. Przy Czechosłowacji mogłaby pozostać tylko w tym wypadku, gdyby Słowacja zdecydowała się wejść w skład przyszłego państwa czeskiego. Ale sprawiedliwość i polityka nakazuje zwrócić Ruś Węgom.

Benesz domagał się przyłączenia Rusi do Czechosłowacji dla tego, że będąc zawsze wielkim zwolennikiem Rosji, chciał z Rusi utworzyć pomost do Sowieców. W ostatnich czasach Ruś Podkarpcka stała się istnym gniazdem propagandy komunistycznej, siejącej zarazę w Małopolsce Wschodniej i w Rumunii.

Natomiast przez przyłączenie Rusi do Węgier uzyskalibyśmy wspólną granicę z państwem, zaprzyjaźnionym z nami od wieków. Miałoby to dla nas i dla sprawy pokoju ogólnego wielkie znaczenie. Dla tego opinia polska domaga się jednogłośnie, aby Ruś Podkarpcka została zwrócona Węgom.

Sprawa przynależności Rusi zostanie rozstrzygnięta prawdopodobnie w drodze plebiscytu.

## ROKOWANIA CZESKO-WĘGIERSKIE.

W poprzednim numerze donosiliśmy, że na skutek zgody rządu czeskiego, wojska węgierskie dnia 6 b. m. zajęły miasto Komarno. W ostatnim momencie rząd praski prosił o dwa dni zwłoki z powodu ustąpienia prezydenta Benesza i zmiany rządu. Wobec tego wojska węgierskie wycofały się z Komarna. W międzyczasie doszło do starć między Czechami i Węgrami.

Dnia 9 b. m. rokowania rozpoczęły się na nowo. Przedstawiciele rządu praskiego wyrazili gotowość natychmiastowego oddania Węgom dwóch miejscowości, jako dowód dobrej woli i nadziei, że rokowania będą miały pomyślny przebieg. Jednocześnie delegaci czescy zgodzili się na natychmiastowe zwolnienie wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej jak również Węgrów odbywających służbę wojskową w armii czeskiej.

Po przedstawieniu żądań węgierskich delegacja czeska poprosiła o pozostawienie jej czasu na zapoznanie się z tymi żądaniem. Dalsze rokowania są w toku.

## W SOWIETACH.

Prasa francuska doniosła, że komisarz spraw zagranicznych Litwinow znajduje się w niełasce z powodu wyników konferencji w Monachium, na którą Sowieci nie zostali zaproszeni.

Miejsce Litwinowa ma jakoby zająć wicekomisarz spraw zagranicznych Potiemkin.

Krażą również pogłoski, że marszałek Blucher, dowodzący wojskami sowieckimi na Dalekim Wschodzie, został usunięty ze swego stanowiska i znajduje się pod obserwacją G. P. U.

## Z KRAJU

### WPLYWY I WYDATKI BUDŻETOWE WE WRZEŚNIU B. R.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc wrzesień b. r., t. j. za 6 miesiąc okresu budżetowego 1938 — 39 wykazuje dochody w kwocie 190.689 tys. zł. a wydatki 193.736 tys. zł. Niedobór wynosi zatem 3.047 tys. zł.

W porównaniu z wrześniem 1937 r. dochody są wyższe o 1.622 tys. zł., a wydatki o 5.301 tys. zł.

Wzrost wydatków spowodowany jest zwiększonymi potrzebami Min. Oświecenia, Spraw Wojskowych i Komunikacji.

### WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Dnia 9 b. m. odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Zw. Rezerwistów, a w całym kraju — obchody „Dnia Rezerwisty”.

Po mszy św. i poświęceniu sztandarów nastąpiło otwarcie obrad, rozpoczęte złożeniem hołdu Wodzom Narodu oraz matkom i wybitnym Polkom. Następnie min. Kościalkowski, prezes zarządu głównego, powitał zjazd w imieniu rządu, wygłaszając równocześnie dłuższe przemówienie. Część oficjalną zjazdu zakończono wystaniem depesz hołdowniczych.

W czasie przerwy złożono wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Śląskiego oraz dokonano poświęcenia Domu Rezerwisty im. Marszałka Śmigłego - Rydza. Następnie dokonano wyboru nowych władz z min. Kościalkowskim, jako prezesem, na czele.

W Warszawie odbyły się również uroczystości „Dnia Rezerwisty” zakończone defiladą przed Marszałkiem Śmigłym - Rydzem.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 8.73-44, Konto P. K. O. 14.785.**

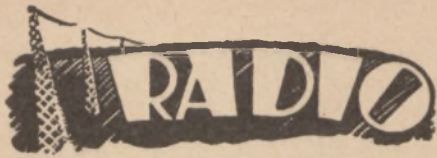
**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 11 zł. — półrocznie 6 zł. — kwartalnie 3 zł. Zagranicą 50% drożej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0,80; w tekście o 50% drożej; wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość 55 m/m. Za terminowy druk i treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: *Roman Goldman.*

Wydawca: *Zarząd i Komenda Główna Z. S.*

Druk „KADRA” Warszawa, ul. Długa 50, tel. 11-86-30.



## PROGRAM RADIOWY

(Od 16.X. do 22.X. 1938).

**Niedziela — dn. 16.X.** 12.03 Poranek symfoniczny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Wesele księżackie” — słuchowisko regionalne. 16.45 Koncert. 17.40 „Podróż po Warszawie” — wodevil. 19.20 Przemówienie gen. Kruszeńskiego, D-cy K. O. P. 19.30 Transmisja ze świetlicy K. O. P. — Wieczornica żołnierska. 20.00 Koncert z płyt. 21.00 Koncert. 21.40 Wesoła Syrena. 22.20 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek — dn. 17.X.** 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 Chcę mieć silny charakter — odczyt. 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki — koncert z Poznania. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Recital wiolonczelowy. 22.00 Koncert symfoniczny.

**Wtorek — dn. 18.X.** 16.25 Koncert. 16.50 Litwa współczesna — reportaż. 17.05 Pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej. 17.30 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka lekka i taneczna.

19.35 Koncert rozrywkowy z Berlina. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Cyklon” — powieść mówiona F. Goetla. 22.15 Muzyka kameralna.

**Środa — dn. 19.X.** 16.15 Odczyt. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt. 17.15 Audycja słowno-muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 „Dyskutujmy: Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego. 22.00 „Muzyka kameralna.

**Czwartek — dn. 20.X.** 16.35 Koncert solistów. 17.30 Recital śpiewaczy. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 gawęda muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.10 Koncert popularny. 21.40 „Niepokój miliardera Shurmana” — fragment z powieści. 22.00 Płyty. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

**Piątek — dn. 21.X.** 16.30 Pieśni Karola Szymanowskiego. 16.50 Pogadanka przyrodnicza. 17.00 Koncert z Poznania. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Maria” Malczewskiego w Teatrze Wyobraźni. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert Symfoniczny. 22.45 Muzyka z płyt.

**Sobota — dn. 22.X.** 16.30 Koncert symfoniczny. 17.00 „Cyklon” — powieść mówiona F. Goetla. 17.50 Pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 Wiązanki operetkowe. 21.00 Koncert.



ZADANIE NR. 36.

1		8
3	1-10-X	9
2		10
1	1938	6
7		5
4		2
1	2	3
4	5	6
2		2

W dwa rzędy pionowe trzeba wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Cyfry zostaną zastąpione literami.

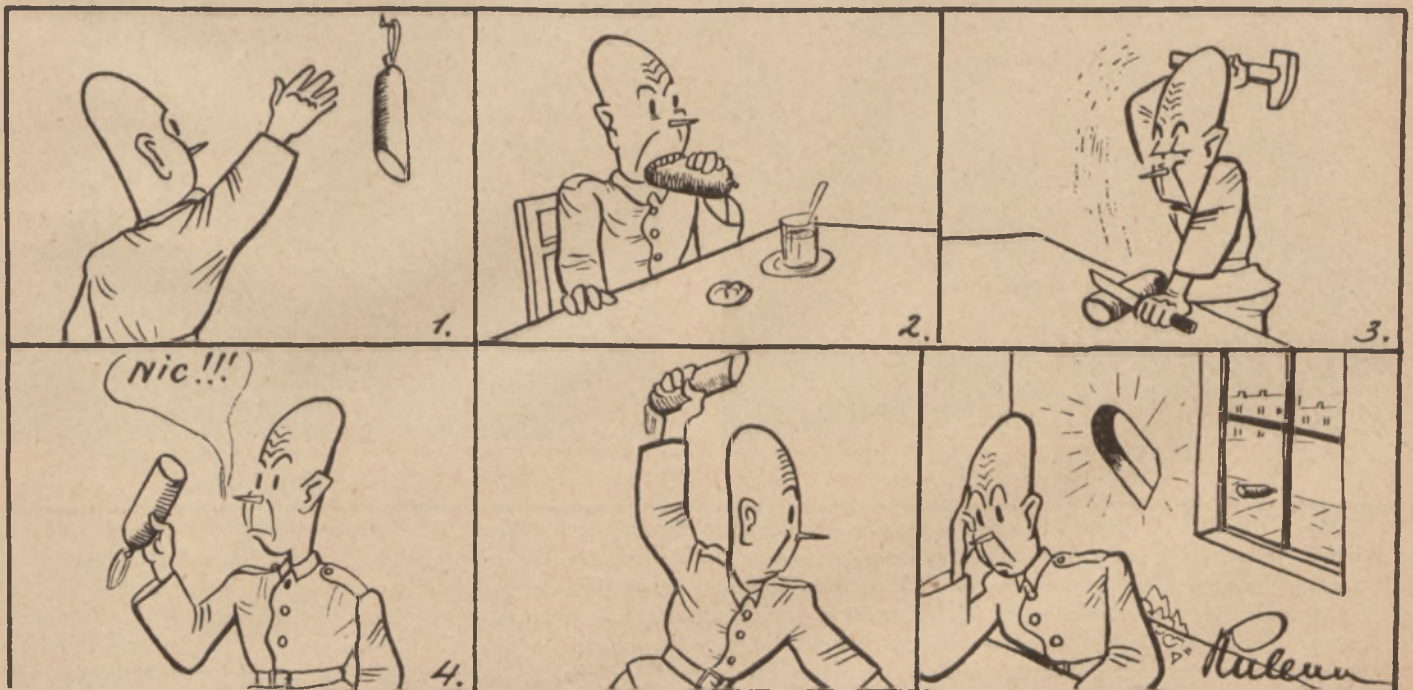
Następnie zamiast cyfr należy wpisać odpowiednie litery w rząd poziomy, a otrzymamy rozwiązanie — będzie to nazwa jednego z miast Śląska Cieszyńskiego.

Znaczenie wyrazów: lewy rząd — dawna stolica Polski, prawy rząd — miasto portowe Polski.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 30 b. m. Nagroda — wybór z pism Józefa Piłsudskiego p. t. „W walce o niepodległość”.

**Czy odnowiłeś prenumeratę na kwartał IV-ty?**

## SNIADANIE FRANKA RZEPKI



# Z P o l s k i



*Widok Gdyni z Kamiennej Góry.*



*Ruiny klasztoru benedyktynów w Tyńcu.*



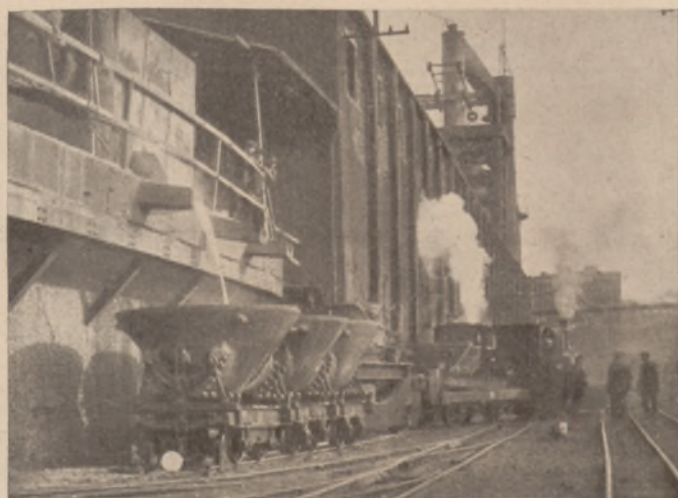
*Moczary na Polesiu.*



*Most stalowy pod Koronowem.*



*Katedra w Pińsku.*



*Huta „Pokój” na Górnym Śląsku.*

TREŚĆ NUMERU: Józef Piłsudski o wojsku ochotniczym; Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza; Maszerować — Stefan Wierzyński; „Na początku był twardy chrzest”...; Rozkaz gen. Sawickiego, dyrektora PUWF i PW; Tryumfalny marsz; Wycieczka do Chocimia — J. Kimaczyńska; Obronne mury Warszawy; Strzelcy gwarzą — Jack; Nowe książki; Przystosowanie oświatowe — W. P.; Pomóżmy dzielnym strzelcom; Odprawa—kurs komendantek okręgowych w Zaleszczykach — J. K.; Jesień to okres gier sportowych i biegów na przełaj — M. K.; Wiadomości sportowe; Najważniejsze przepisy obowiązującego obecnie projektu instrukcji orląt — (dokończenie); Życie strzeleckie; Dział rolniczy; Echa tygodnia; Radio; Rozrywki.